

## Teksty źródłowe

### Gall Anonim

*Jak zaś doszło do wypędzenia króla Bolesława z Polski, długo byłoby o tym mówić; tyle wszakże można powiedzieć, że sam będąc pomazańcem [Bożym] nie powinien był [drugiego] pomazańca za żaden grzech karać cielesnie. Wiele mu to bowiem zaszkodziło, gdy przeciw grzechowi grzech zastosował i za zdradę wydał biskupa na obcięcie członków. My zaś ani nie usprawiedliwiamy biskupa-zdrajcy, ani nie zalecamy króla, który tak szpetnie dochodził swych praw - lecz pozostawmy te sprawy, a opowiedzmy, jak przyjęto go na Węgrzech.*

Gall Anonim, *Kronika polska*, tłum. Roman Grodecki,  
Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Biblioteka Narodowa,  
Wrocław 2003

### Jan Długosz

*Grób ten kryje prochy błogosławionego Stanisława,  
który, że bezbożności króla Bolesława nie chciał folgować,  
męczeńską śmiercią przeniósł się do przybytku niebios.  
Szczęśliwy, komu Bóg nagrodą, a mieszkaniem niebo.*

Jan Długosz, Epitafium w Rocznikach...

### Mistrz Wincenty Kadłubek

*[Król] z takim zapamiętaniem prowadził wojnę, iż rzadko przebywał w zamku, ciągle w obozie, rzadko w ojczyźnie, wciąż wśród nieprzyjaciół. Ten stan rzeczy, ile przyniósł państwu korzyści, tyle sprowadził niebezpieczeństw, ile dawał sposobności do uczciwej zaprawy, tyle zrodził wstrętnej pychy. Gdy bowiem król bardzo długo przebywał to w krajach ruskich, to prawie że poza siedzibami Partów, słudzy nakłaniają żony i córki panów do ulegania swoim chuciom: jedne znużone wyczekiwaniem mężów, inne doprowadzone do rozpacz, niektóre przemocą dają się porwać w objęcia czeladzi. Ta zajmuje domostwa panów, umacnia obywatelstwa, nie tylko wzbrania panom powrotu, lecz zgola wojnę wydaje powracającym. Za to osobliwe zuchwalstwo panowie wydali z trudem poskromionych na osobliwe męki. Również i niewiasty, które własnowolnie uległy sługom, poniosły z rozkazania zasłużone kary, gdyż poważły się na okropny i niesłychany występki, którego nie da się porównać z żadną zbrodnią. [...]*

*A gdy przeświły biskup krakowski Stanisław nie mógł odwieść go od tego okrucieństwa, najpierw grozi mu zagładą królestwa, wreszcie wyciąga ku niemu miecz kłótny. Atoli on, jak był zwrócony w stronę nieprawości, w dzikie popada szaleństwo, bo pogięte drzewa łatwiej złamać można niż*



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY





*naprostować. Rozkazuje więc przy ołtarzu, pośród infuł, nie okazując uszanowania ani dla stanu, ani dla miejsca, ani dla chwili - porwać biskupa! Ilekroć okrutni służalcy próbują rzucić się na niego, tylekroć skruszeni, tylekroć na ziemię powaleni łagodnieją. Wszak tyran, lżąc ich z wielkim oburzeniem, sam podnosi świętokradzkie ręce, sam odrywa oblubieńca od łona oblubienicy, pasterza od owczarni. Sam zabija ojca w objęciach córki i syna w matki wnętrznościach. O żałosne, najżałośniejsze śmiertelne widowisko! Świętego bezbożnik, miłosiernego zbrodniarz, biskupa niewinnego najokrutniejszy świętokradca rozszarpuje, poszczególne członki na najdrobniejsze cząstki rozsiekuje, jak gdyby miały ponieść karę [nawet i] poszczególne cząstki członków. A ja ze zdumienia i z jakowegoś przerażenia całkiem zdrętwiałem, tak iż ledwie pojąć, a coś dopiero językiem, coś dopiero piórem wyrazić zdołam, jakże wyrazić potrafię cudowne dzieła na tym świętym przez Zbawiciela zdziałane!*

Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika Polska*,  
przeł. B. Kürbis, Ossolineum, Wrocław 2003

